

31.12.2022r. Marian - Każde Słowo wypowiedziane przez Jezusa Chrystusa

Każde Słowo wypowiedziane przez Jezusa Chrystusa

31.12.2022r. Marian

Chwała Bogu za Jego łaskę, że możemy jeszcze być, jeszcze zastanawiać się, rozważać, podejmować decyzje. Wykorzystajmy to w bardzo szczególny sposób. Nie zmarnujmy tego czasu, gdy jeszcze możemy podejmować decyzje, bo taki czas się skończy. Wiecie, że przyjdzie czas, kiedy Bóg wyda ludzi diabłu, dlatego że nie miłowali Prawdy i nie podejmowali zgodnych z Prawdą decyzji. Skończy się ten czas i już nie będzie odwrotu wtedy. Teraz jeszcze można podejmować decyzje i wyciągać wnioski, brać to, co jest potrzebne, odrzucać to, co jest niepotrzebne. Jeszcze dzisiaj to można robić, jeszcze dzisiaj można służyć innym, jeszcze dzisiaj można się radować tym, że człowiek nie musi służyć diabłu, żeby niszczyć w innych dobro, tylko może służyć Panu, aby to dobro dawać innym. To jest piękne, móc innym pomagać. Miłuj bliźniego swego jak siebie samego. Chcielibyśmy, żeby Tymek otrzymał wsparcie od tych, którzy wcześniej przed nim zostali ochrzczeni, i żeby oni mu dali świadectwo piękna Chrystusa. Nie antyświadectwo, nie złe rzeczy, ale dobre rzeczy, żeby służyli dobrej sprawie, to jest bardzo ważne. Aby Imię Jezusa nie było gdzieś zaciemnione, ale widoczne we wspólny sposób.

Ewangelia Łukasza, 5 rozdział od 4 wiersza:

„A gdy przestał mówić, rzekł do Szymona: Wyjeddź na głębię i zarzućcie sieci swoje na połów. A odpowiadając, Szymon rzekł: Mistrzu, całą noc ciężko pracując, nic nie złowiliśmy; ale na Słowo Twoje zarzucę sieci...” Wiecie, jakie to jest piękne świadectwo. Człowiek może zawieść się na sobie samym i uznać, że: ze mnie to już nic nie będzie, nawet łowić już nie potrafię. Tyle się uczyłem, wypływam na tą głębię i nic. Wracam do domu i muszę powiedzieć: ani jednej rybki nie złowiłem. Ale, Panie, skoro Ty mówisz, to zrobię to, na Słowo Twoje zarzucę sieci, na Słowo Twoje zrobię to, co mówisz. Jaki efekt? **„...A gdy to uczynili, zagarnęli wielkie mnóstwo ryb, tak iż się sieci rwały...”** Wrócili by do domu z głowami opuszczonymi, żona mówi: Piotr, dzieci chcą jeść... – No, robiłem, co mogłem, nie dało rady... A teraz Piotr wraca do domu, żona pyta: i jak? – Żono, na pół roku. – Jak to się stało? – No widzisz, na Słowo Jezusa, zrobiłem, co On powiedział, i zobacz, jak to działa. Czy nie dobre świadectwo? Piękne świadectwo. Zobacz, jak działa Słowo i jak pięknie jest w naszym życiu, gdy my zrobimy to, co On do nas mówi. Ojciec może powiedzieć do syna: synu, idź, skop ogródek. – No tak, kopać ogródek... A ojciec ma dla syna coś pięknego, ale syn dostanie to wtedy, kiedy skopie ten ogródek. Syn, nie wiedząc, ale kochając swojego ojca, idzie i skopie ogródek. Wracą, patrzy, a ojciec ma dla niego coś, co bardzo chciał. I co ten syn później powie? – Wiecie, warto kopać ogródki. Znowuż coś dobrego, coś, czego warto posłuchać i zrobić to, co ktoś mówi. Mówiliśmy ostatnio o biegnięciu, żeby zdobyć nagrodę. Ty tej nagrody jeszcze nie widzisz. Ale padła obietnica, że będzie nagroda, więc już jesteśmy w lepszej sytuacji niż Piotr, który nie wiedział, że złowi tyle ryb. Jezus mu nie powiedział: Piotrze, ty nic nie złowiłeś, ale jak zarzucisz, to pełno ryb będziesz miał w sieci. Jezus mu tego nie powiedział, powiedział tylko: idź i zarzuć sieci. **„...Skinęli więc na towarzyszy w drugiej łodzi, aby im przyszli z pomocą, i przybyli, i napełnili obie łodzie, tak iż się zanurzały.”** (Łuk. 5,4-7)

Taka obfitość na Boże Słowo.

„I Jezus poszedł z nimi. A gdy już był niedaleko domu, setnik postął przyjaciół i kazał Mu powiedzieć: Panie, nie trudź się, nie jestem bowiem godzien, abyś wszedł pod dach mój. Dlatego i samego siebie nie uważałem za godnego, by przyjść do Ciebie; lecz powiedz Słowo, a będzie uzdrowiony sługa mój. Bo i ja jestem człowiekiem podległym władzy, mającym pod sobą żołnierzy; i mówię temu: Idź, a idzie, a innemu: Przyjdź, a przychodzi, a słudze memu: Czyń to, a czyni. A gdy to Jezus usłyszał, zdziwił się i zwróciwszy się do towarzyszącego Mu ludu, rzekł: Powiadam wam, nawet w Izraelu tak wielkiej wiary nie znalazłem. A ci, którzy byli posłani, po powrocie do domu zastali sługę zdrowym.” (Łuk. 7,6-10)

Panie, powiedz tylko... Wiesz, ile Jezus powiedział słów? Wszystkie one są dokładnie takimi samymi słowami, jak te. Jezus nie mówi jednych słów, które są puste, drugich, które są pełne – wszystkie Jego Słowa są pełne. Problem tkwi w tym, że człowiek nie widzi, co za tym Słowem stoi. A więc nie bierze tych Słów naprawdę do swojego codziennego życia, bo nie widzi, co za tymi Słowami jest. Wydaje mu się tak: kiedy Jezus powiedział do trędowatego: chcę, bądź uzdrowiony, to tak – trędowaty został uzdrowiony, ale kiedy powie do mnie: idź i więcej nie grzesz – to jak to zrobić? A jak trędowaty mógł zgubić trąd? Tak samo jak grzesznik przestać grzeszyć. Czy inaczej? Słowo Jezusa zawsze niesie w sobie to, co mówi. Gdzie więc tkwi problem?

W niewierze. Człowiekowi się wydaje, że pewne Słowa Jezusa są Słowami wykonującymi to, co On mówi, a inne nie. Bo człowiek doszedł do jakiegoś zrozumienia, że: moje życie mówi, że nie, bo gdyby wszystkie Jego Słowa były takie same, to moje życie byłoby piękne, zwycięskie, chwalebne, usługujące, budujące. No, naprawdę, byłoby święte i pełne społeczności z Ojcem, bo przecież Pan Jezus tyle wspaniałych rzeczy powiedział.

Ewangelia Mateusza, 14 rozdział od 25 wiersza:

„A o czwartej straży nocnej przyszedł do nich, idąc po morzu. Uczniowie zaś, widząc Go idącego po morzu, zatrwożyli się i mówili, że to zjawą, i ze strachu krzyknęli. Ale Jezus zaraz do nich powiedział: Ufajcie, Ja jestem, nie bójcie się! A Piotr, odpowiadając Mu, rzekł: Panie, jeśli to Ty jesteś, każ mi przyjść do Siebie po wodzie...” Potrzebuje dowodu. Piotr mówi: bo Ty, jak mówisz, to ja to zrobię, Ty zawsze mówisz to, co jest możliwe do uczynienia, bo w Twoim Słowie jest to, co jest potrzebne, aby stało się to możliwe. I co Pan Jezus? „...A On rzekł: Przyjdź...” Ktoś będzie chodził po wodzie? Pan Jezus może chodzić po wodzie, ale człowiek, żeby chodził po wodzie? Jak bardzo musiał Piotr zaufać Panu Jezusowi, skoro wystawił nogę poza łódkę. Stawia, patrzy – nie zanurza się, przekłada drugą – stoi i idzie.

A więc, gdy Pan Jezus mówi, to staje się to możliwym, czy nie? Czy wszystko, co Pan Jezus mówi, jest możliwe, czy nie? Czy wszystko jest możliwe dla wierzącego zgodnie z tym, co Pan Jezus mówi? To dlaczego tak słabo żyjemy? Może trzeba skosztować, że dobry jest Pan i że wszystko, co On mówi, jest Prawdą? Może trzeba pójść dalej, żeby zobaczyć, co za tym stoi? Oczywiście, Piotr wyszedł i... „...I Piotr, wyszedłszy z łodzi, szedł po wodzie i przyszedł do Jezusa. A widząc wichurę, zląkł się i, gdy zaczął tonąć, zawołał, mówiąc: Panie, ratuj mnie. A Jezus zaraz wyciągnął rękę, uchwycił go i rzekł mu: O mało wierny, czemu zwątpiłeś?...” Już kiedyś mówiliśmy, to nie jest żart, to jest tylko, żeby to wyobrazić sobie, Pan Jezus nie miał ręki na wyciągu, że Piotr był od Pana Jezusa 10 metrów i Pan Jezus miał taką wyciągniętą rękę, i 10 metrów się wyciągnęła, i złapał Piotra. Piotr już był przy Samym Panu Jezusie, na wyciągnięcie ręki, i zwątpił. Rozumiecie? Wróg wtedy zaatakował, kiedy już wyglądało, że za chwilę złapie się Pana Jezusa, i wtedy zwątpienie i niepewność zaatakowały Piotra, i on przestraszył się. I wtedy,

co się stało? Zaczął się zanurzać.

A więc dopóty chodził, dopóki wierzył Jezusowi, a nie okolicznościom. Gdzie jest więc problem wielu wierzących ludzi? Oni wybierają z tego, co mówi Jezus, pewne słowa, mówiąc: tak, to jest możliwe. Ale ile słów uznają za niemożliwe. Czy jest możliwe, żeby Jezus mówił to, co nie ma w sobie danych możliwości? – Niemożliwe. Gdy Jezus mówi, to jest możliwe dla ciebie. „...**A gdy weszli do łodzi, wiatr ustał.**” (Mat. 14,25-32)

Już Pan Jezus trzyma Piotra, idą razem.

Ewangelia Łukasza, 8 rozdział od 22 wiersza:

„I stało się pewnego dnia, że wstąpił do łodzi On i uczniowie Jego i rzekł do nich: Przepławmy się na drugi brzeg jeziora. I odbili od brzegu. A gdy płynęli, On zasnął. I zerwał się gwałtowny wicher na jeziorze i fale ich zalewały, i byli w niebezpieczeństwie. Tedy przystąpili do Niego i zbudzili Go, mówiąc: Mistrzu, Mistrzu, giniemy. A On, obudziwszy się, zgromił wiatr i wzburzone fale, a one uspokoiły się i nastąpiła cisza. I rzekł do nich: Gdzież jest wiara wasza? Oni zaś, przestraszywszy się, zdumiewali się i mówili jedni do drugich: Któż to jest Ten, że nawet wiatrom i wodzie rozkazuje i słuchają Go?” (Łuk. 8,22-25)

Wiatry i woda nie potrzebują wiary – człowiek tak.

Ewangelia Marka, 1 rozdział od 23 wiersza:

„A był w ich synagodze człowiek, opętany przez ducha nieczystego, który krzyczał, mówiąc: Cóż mamy z Tobą, Jezusie Nazareński? Przyszedłeś nas zgubić? Wiem, kim Ty jesteś, Święty Boży. A Jezus zgromił go, mówiąc: Zamknij i wyjdź z niego. A duch nieczysty, szarpnąwszy nim i zawoławszy głosem wielkim, wyszedł z niego. I zdumiewali się wszyscy, tak iż pytali się nawzajem: Co to jest? Nowa nauka głoszona z mocą! Nawet duchom nieczystym rozkazuje i są Mu posłuszne.” (Mar. 1,23-27)

Moglibyśmy czytać całe ewangelie i patrzeć, co się dzieje, kiedy Jezus mówi.

Kiedy ostatnio rozmawiałeś z Jezusem? Naprawdę z Jezusem, nie z jakimś swoim „widzimisie”, ale z prawdziwym Jezusem. Kiedy ostatnio rozmawiałeś? Czyż On się nie pytał: a pamiętasz, co Ja mówiłem? Czytamy w Starym Testamencie, że kiedy Boże Słowo jest posłane, ono nigdy nie wraca puste, ono zawsze czyni to,

z czym zostało posłane. Gdzie jest problem? Również czytamy: jeśli nie uwierzycie, nie stanie się to wam, nie uratujecie się. Jeśli nie uwierzycie, że taka jest Prawda. Chcemy dzisiaj mówić o tym, jak wielka niewiara jest pośród ludzi, i jak prawdziwe zwycięstwo jest w tym, co mówi Jezus. Dlatego Jezus mówi: kto słucha i zachowa Słowo Moje, wyda owoc. Życie tego człowieka będzie życiem zgodnym z tym, co mówi Jezus. Prawda wyzwoli, uwolni z zakłamania, wyprowadzi człowieka na przestrzeń, gdzie Jezus mówi i działa. A każde Jego Słowo jest Prawdą. To jest być uczniem Tego Chrystusa. Ten Nauczyciel mówi i to się dzieje. I ci ludzie już powiedzieli: co to jest? Nowa nauka, głoszona z mocą. Czy chcesz kosztować, jak dobry jest Pan w swoim codziennym życiu? Nie przechodź obojętnie obok tego, co mówi Jezus, i dalej żyjesz w czymś tam... Kościół jest zbudowany na Skale, na Prawdzie, na Słowach Pana Jezusa Chrystusa. I tak samo, jak mówił do tego czy tamtego człowieka, tak samo każde Jego Słowo jest czynne, gotowe wykonać w tym, kto wierzy Jemu, Jezusowi, to, co On powiedział. Czyż On nie powiedział, że potwierdzi każde Swoje Słowo? Powiedział? Tak, powiedział, posyłając: idźcie i głoscie, a

On był z nimi i potwierdzał to, co było głoszone, potwierdzał Prawdę. Czy jesteśmy chętni poznawać prawdziwe życie uczniów Chrystusa Jezusa? Czy tylko chcemy poznać to, co my sami uważamy, że jest możliwe dla nas? Jestem tylko w stanie uwierzyć w to, co ja widzę, i uważam, że jest możliwe względem mnie. Co do innych spraw ze mną, jest to niemożliwe. Może z kim innym, ale nie ze mną. To nie ma znaczenia, do kogo trafia Słowo. Czyż Pan nie powiedział, że do kogo dotarło Słowo, to kim są ci, do których dotarło Słowo Boże? Kim? Bogami są. Tu nie chodzi o to, że oni się stali dodatkowymi bogami, tylko stało się to, że oni żyją w ten sposób, jak Bóg chce. To Słowo czyni ich wykonawcami Bożej woli, jeżeli doszło. Czy chcemy czytać Biblię z wiarą? My musimy do wszystkiego dorosnąć. To jest prawda, że Pan nie pośle nas w wielki bój, kiedy te małe boje są poprzegrywane. Najpierw musimy posprzątać tam, gdzieśmy narobili wiele porażek, żeby uporządkować teren, a nie, żeby iść, pozostawiając po sobie wielkie spustoszenie i wiele zaniedbań, i wiele niewykorzystanych Słów Pana Jezusa Chrystusa. To trzeba uporządkować.

Pamiętacie, co powiedział Pan Jezus, co On chce znaleźć na ziemi, kiedy wróci? Wiare. Więc dlaczego Jezus mówi: ale czy znajdę wiarę, gdy wrócę? A przecież wiara z czego pochodzi? Ze słuchania. Ale kogo słuchania? No takie proste, wszyscy to wiemy. Dlaczego więc nasze życie nie pięknieje, nie jest jak pustynia, na której wyrasta wszystko wspaniałe, pod pełną pieczęcią Tego, który mówi to Słowo? Dlaczego ludzie ograniczeni są do pewnych tylko zakresów tego, co sami sobie wyobrażają? Czyż to nie jest ograniczanie Prawdy? Czyż moglibyśmy powiedzieć, że ten Eliasza, taki już dojrzały mężczyzna, jest w stanie biec szybciej niż para koni? On zakasał tylko sukmanę, i jak poszedł... Wszystko jest możliwe dla wierzącego. Filip nawet latał, jak Duch Święty go przeniósł. I nie tylko – Ezechieli, Jeremiasz – widzieli różne rzeczy.

W kogo my wierzymy? Kto to jest, który wypowiada te Słowa? Wszak wiemy, że na końcu przemówił przez Syna Swego Umiłowanego, a Syn mówi tylko to, co powiedział Ojciec. A więc, jak my traktujemy to, co mówi do nas Jezus? Czy my przypadkiem nie jesteśmy cenzorami? Cenzurujemy wszystko, co powiedział Jezus – to nie nadaje się, to się nie nadaje, to się nie nadaje... Co się nadaje? Że będziemy mieli co jeść i pić, i że zawsze nam gwarantuje, że będzie dobrze. Co jeszcze zatrzymaliśmy ze Słów Jezusa? Cienko, co? A wszak po to jesteśmy uczniami, żeby Go słuchać. Wiara jest ze słuchania. Dlatego Maria wybrała lepszą część – zaczęła słuchać Jezusa, co On mówi. A kiedy Łazarz leżał w grobie: Panie, już cuchnie, czwarty dzień, nie ma co, bo już jest rozkład... Pan mówi: czyż nie powiedziałem ci? Ludzie, my mamy problem z uszami serca. Jezus mówi takie piękne Słowa, a człowiek je przepuszcza i dalej buduje swoje chrześcijaństwo. I dlatego jest tyle pogubionych ludzi. Niebo i ziemia mówią o wspaniałości Tego, który powiedział i stało się. Dlatego wróg trzyma ludzi w niewierze, żeby ludzie budowali swoje chrześcijaństwo na swoich siłach. Dlatego mamy tak różnych wierzących ludzi – ile mieli siły, tyle osiągnęli. Ale chrześcijaństwo nie polega na naszych siłach. Prawda? Słaby będzie mocny, głupi będzie mądry, ślepy będzie widzieć, chromy będzie skakać – a to wszystko dzięki Jezusowi.

I List Jana, 5 rozdział 3 wiersz:

„Na tym bowiem polega miłość ku Bogu, że się przestrzega przykazań Jego, a przykazania Jego nie są uciążliwe.” (I Jana 5,3)

Powiedzcie mi, ile się ten trędowaty namęczył się, żeby ten trąd z niego zszedł? Tak się musiał spiętrzyć w sobie... Co on tam zrobił, że ten trąd z niego zszedł? W sumie – usłyszał, że Jezus powiedział: chcę, bądź zdrowy, bądź czysty, i przyjął to. Czy to było uciążliwe? Uciążliwe jest to, co lekarze każą brać, jakieś specyfiki, które później działają na żołądek, na nerki, na głowę, a nawet napisane jest, że grożą śmiercią. I biorąc je, myślisz, czy warto ryzykować życiem, żeby być zdrowszym, czy może lepiej nie brać tego? A

Pan mówi, że Jego przykazania nie są uciążliwe. To znaczy, że one czynią w nas to, co Pan rozkazuje. Czy rozumiemy to? Jego rozkazy nie są uciążliwe, bo gdy dochodzą do nas, to dokonują się cuda Jego, bo On powiedział. Piotr powiedział: kiedy Ty, Panie, powiesz, ja będę chodzić po wodzie, i chodził po wodzie. A więc ludzie robią w ten sposób: no tak, cuda, wszystko, to było tak, to było tak... ale przykazania? To już my musimy się spiętrzyć. Ale ja nie słyszałem, żeby coś bez wiary było. Sprawiedliwy z wiary żyć będzie. A nie, że: w pewne rzeczy wierzę, no tak, tak... ale przykazania, to już nie myślę, że Pan jest gotów uczynić we mnie, co mi rozkazuje, tylko ja mam do Niego cały należeć, wierząc Jemu bardziej niż wszystkiemu i sobie samemu. Rozkazy Pana są spolegliwe, pewne i działają. Także dzisiaj działają w tych, którzy Mu wierzą. Nic się nie zmieniło, kiedy mówił do trędowatego: bądź zdrowy, i kiedy mówi do ciebie: miłuj bliźniego swego jak siebie samego – to jest dokładnie Ten Sam Pan Jezus Chrystus. I tak samo to Słowo działa. Ile się już męczysz, żeby miłować bliźniego swego jak siebie samego? I utrudzasz się, i myślisz: Panie, jak to w końcu zrobić? Paweł mówi do Galacjan: Galacjanie, żeście się tak natrudzili, żeby ten owoc Ducha był widoczny, a teraz tak łatwo rezygnujecie? On mówi: wyście się w ogóle nie trudzili przy tym i dostaliście, a teraz chcecie na ciebie, gdzie trzeba trudzić się i trudzić, i znowu do niczego dojść? Do tego chcecie wrócić? Otrzymaliście to, bo uwierzyliście. Rozumiecie, ile jest błędów wśród wierzących ludzi, którzy jedno klasyfikują w ten sposób, a drugie w ten sposób. Ale Pan Jezus – wszystko, co mówi, On jest gotów to uczynić. Co On powiedział? Beze Mnie nic nie uczynicie. A więc: no, z Panem, to musi być uzdrowienie albo uwolnienie, albo wyprowadzenie ze śmierci, ale: miłuj bliźniego swego jak siebie samego, to ja to muszę zrobić. I potem masz tyłu z opuszczonymi rękoma: Panie, jak to zrobić, skoro wszyscy są źli? A jak nas Pan umiłował? Kiedy byliśmy źli. Umiłował nas i poszedł umrzeć za mnie i za ciebie. To mówi Ten Sam Jezus. Czy my to pojmujemy? Cały czas mówi Jeden i Ten Sam Jezus – te słowa i te słowa mówi Ten Sam Jezus. Będiesz mieć zawsze problemy, jeżeli nie uwierzysz, że to mówi Jeden Pan, Jezus Chrystus, i On stoi za każdym Swoim Słowem, aby uczynić to, co powiedział. To jest inne zbawienie, niż tam, według dziesięciu przykazań, które nie było w stanie zmienić człowieka. Gdy wierzysz Jemu, On to czyni w tobie.

Księga Jeremiasza 23 rozdział. Nie chodzi o to, co ja sobie wyobrażę. Piotr mógłby sobie wyobrazić i powiedzieć: Panie, ja chciałbym latać... Ale, gdy Piotr powiedział: Panie, jeśli to Ty jesteś, to każ mi przyjść do Siebie po tej wodzie, już to było inaczej, to nie było, że Piotr sobie wymyślał, co Jezus mógłby dla niego zrobić, ale on mówi: jeśli to Ty jesteś, Panie, to Ty możesz powiedzieć i ja będę mógł to zrobić. Chwała Bogu za to. Już tyle się nauczył. Od 33 wiersza 23 rozdział:

„A gdy pytać się będzie ciebie ten lud albo prorok, albo kapłan, mówiąc: Jakie brzemień zapowiada Pan?...” Jakie brzemień zapowiada ci Pan? „...Wtedy im odpowiedz: Wy jesteście Moim brzemieniem, lecz Ja was zrzucę – mówi Pan,

a proroka lub kapłana, czy kogokolwiek z ludu, który by rzekł: Brzemień Pana – ukarzę tego męża wraz z jego domem...” Jeżeli ktoś będzie mówić, że Bóg nas obciąża, że ciąży nam Jego działanie. „... ***Ale tak mówcie nawzajem do siebie, każdy do swojego brata: Co odpowiedział Pan? Albo: Co mówił Pan?...***” Nie nazywajcie Słów Jezusa obciążeniem i nie traktujmy tych Słów właśnie w ten sposób: ja już nie chcę słuchać, ja już jestem dość obciążony, już nie chcę słyszeć więcej. To jest właśnie to, o czym mówi Bóg: ty jesteś Moim obciążeniem, bo Ja cię nie obciążam – mówi Bóg – Ja czynię to w Swoój sposób, cudowny sposób, Boży sposób. Jak można dostać naturę Boga – czy wysilając się? Jak można dostać nowe życie – czy wysilając się? Czy to daje Pan – zdradza w cudownej Swojej radości? Oby wszyscy tak się nawracali – w cudownej radości, kosztowności Pana, do którego się nawracają i któremu ufają, że wszystko powiedzie się, bo Pan jest ze mną, a więc któż przeciwko nam? „...***Lecz „Brzemienia Pana” już nie wspominajcie, gdyż brzemieniem stanie się dla każdego jego słowo; wy bowiem przekręcacie Słowa żywego Boga, Pana Zastępów, naszego Boga. Tak masz mówić do proroka: Co ci odpowiedział Pan? albo: Co mówił Pan? Lecz jeżeli będziecie mówić: „Brzemień Pana”, to tak mówi Pan: Ponieważ wypowiadacie to słowo:***

„Brzemie Pana”, chociaż wam zabroniłem mówić: „Brzemie Pana”, dlatego dźwignę was jako brzemie i odrzucę precz od Mojego oblicza was i to miasto, które dałem wam i waszym ojcom. I wydám was na wieczną hańbę i wieczną, niezapomnianą obelgę.” (Jer. 23,33-40)

Bez cofnięcia. A więc to, jeżeli ktoś nie miłuje Prawdy, to pewnego dnia Bóg dokładnie to zrobi – pośle obłąd i ci ludzie uwierzą diabłu i już nigdy nie będzie dla nich możliwości zmiany tej sytuacji. Dlatego, że mówili, że Pan ich obciąża, że Pan ciąży im, że to jest za dużo, że tyle dał tych wszystkich rozkazów, że człowiek nie jest w stanie tego wszystkiego zrobić. Od kiedy sobie przypominam, jak się nawróciłem, to wszystko, co przychodzi od Pana, jest jak ta „manna z nieba” – wychodzisz, a ona jest. Zbierasz, jesz i cieszysz się. Nie pracowałeś, żeby ją wytworzyć, czy cokolwiek. A więc wszystko, co czyni Pan, jest piękne.

List do Hebrajczyków 4 rozdział. Nie bądź kibicem, który sobie siedzi. Bądź uczniem – uczeń chce być jak Pan. Żyj każdym Słowem, które z ust Jego pochodzi. Nie czytaj przypowieści, a potem znowu skupiasz się na sobie. Czytaj przypowieść i raduj się, że On powiedział o czwartej glebie, że ona słucha, zachowuje i wydaje plon. Jaki? Trzydziesto-, sześćdziesięcio-, stukrotny. Dzięki komu? Dzięki Temu, którego słucha. Nie słuchaj bzdur, nie rozmawiaj o głupich rzeczach, bo to ci zabierze piękno Chrystusa. Rozmawiaj o tym, co On mówi. A wy mówcie, jak Słowo Boże mówi – proste rzeczy. A więc rozmawiajmy ze sobą prawdziwie. Ale to Słowo trzeba podziwiać, rozkoszować się nim, smakować, jak wspaniale ono działa, jak ono zmienia. No i tu czytamy, 4 rozdział 12 i 13 wiersz:

„Bo Słowo Boże jest żywe i skuteczne, ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić zamiary i myśli serca; i nie ma stworzenia, które by się mogło ukryć przed nim, przeciwnie, wszystko jest obnażone i odsłonięte przed oczami Tego, przed którym musimy zdać sprawę.” (Hebr. 4,12-13)

Wszak Jezus Chrystus Słowem Swojej mocy podtrzymuje to wszystko, cały wszechświat. Wszystko to tylko jeszcze istnieje, bo On mówi. Czy chcesz Go poznać? Naprawdę poznać, co może uczynić Jezus w tobie. Wtedy nasze spotkania nabierają zupełnie innego znaczenia. Nie siedzą ludzie, którzy nie wierzą w to, co tu jest głoszone, i mówią: i tak się nie uda, a więc nie ma co próbować nawet, ale siedzą ludzie, którzy mówią: każde Słowo Pana jest niezawodne, jeżeli do mnie dziś skieruje to Słowo, to taka będzie też prawda w moim życiu. Tak jak siewca wychodzi i siewie pszenicę na pole. Nie wyrośnie tam rzepak, a może kapusta, tylko dokładnie to, co siewie. A więc ziarno – Boże Słowo, kiedy pada do nas, wydaje plon zgodny z tym, co do nas jest powiedziane.

Może jeszcze zdążymy, nim wróci Pan, pousuwać to wszystko, co jest niedowiarstwem, zakłamaniem, wypychaniem do Królestwa Bożego własnego niedowierzającego umysłu i serca, i rozmawianiem o innych sprawach w sposób taki, żeby zniechęcić kogoś w ogóle do życia pobożnego: ty się tam nie pchaj, ciesz się z tego, co masz... A Pan Jezus mówił, że prawdziwy uczeń to jest ten, który idzie za Nim, nie odwraca się do tyłu, nie cofa się, nie zatrzymuje się. Bo ten, co się zatrzymuje – co Pan Jezus powiedział? Już się cofa. Wiecie, ile rzeczy jest, to jest straszne... Wielu się nawraca ludzi, ale wielu z nich zginie, dlatego że nie żyją Słowami Jezusa. Na początku fajnie – On przebaczył moje grzechy – człowiek jest zadowolony, ale potem już przestaje słuchać, co mówi Jezus i „produkuje” własne chrześcijaństwo. Dlatego mamy taką „kolorystykę” – papugi nie mają tyle kolorów, co chrześcijanie mają tyle żyć różnych. Ten żyje tak, ta żyje tak, tamten tak... Każdy ma jakąś odpowiedź na ten temat. Tylko, czy to powiedział Jezus? Jaka będzie Oblubienica Jezusa? Co powiedział Jezus? Czysta, święta i nieskalana. Czy Jezus ma rację? Czy ludzie, którzy pokazują zupełnie inną oblubienicę – zagubioną, szukającą w świecie zadowolenia, upartą,

stawiającą na swoim bardziej niż na tym, co mówi Jezus? Czy to jest przedstawicielstwo Jezusa na tej ziemi, kiedy Jego nie widać, a widać starego człowieka? Nie, to jest oszukiwanie, to jest zwiedzenie.

Póki jeszcze jest czas, spenetruj to, czy to jest Chrystus i czy to są Jego Słowa. Malarz, gdy maluje, on wie, co chce namalować. Jezus, gdy przyszedł do nas, On wie, co z nami ma być. Uważaj na złe, niewierzące serce, bo może skalać wielu. Uważaj na korzeń goryczy – też może pokalać wielu. Bo złe, niewierzące serce mówi, że jest dobrze, jak jest. Ale co mówi o tym Jezus? – to jest najważniejsze. Kogo On miłuje – co On powiedział? On miłuje tych, którzy doszli do tego samego przekonania, że skoro On umarł, to i oni umarli. Tak? My wiemy o tym. Ale czy przyjęliśmy tą śmierć w Nim, uwierzyliśmy, że myśmy już umarli? Czy próbujemy żyć my, a nie dajemy Jemu możliwości, żeby żył w nas? Rozumiecie, to jest spieranie się z Jezusem. Ale Jezus mówi, kogo miłuje, On wyraźnie zaznacza, że tych miłuje, którzy przyjęli swoją śmierć w Jego śmierci. I dlatego wielu ludzi boryka się ze swoim „ja”, bo nie słuchają, co Jezus mówi, a w tych Słowach jest Prawda, rzeczywistość. Tymek został dzisiaj zanurzony w śmierć Chrystusa i otrzymał nowe życie, ale jeśli nie będzie w to wierzyć, to będzie dalej żyć po swojemu. Ale gdy będzie w to wierzyć, to nie ma znaczenia, ile on już wie – Jezus wie wszystko, co potrzebne jest, aby go doprowadzić do wieczności i do domu Ojca. A więc On zadbał o to, aby wprowadzić w kosztowność Prawdy, w życie, które jest piękne. Wystarczy tylko Go słuchać, a to Słowo będzie działać. Wiecie, jak działa, kiedy słuchasz skarbów – spodziewasz się, że będziesz je niedługo dotykać. Musimy zdać sprawę przed Tym, który posłał to Słowo, czy daliśmy temu Słowu miejsce, czy uwierzyliśmy, że Jezus, gdy mówi, to jest Prawda.

Psalm 19. Wiecie, ludzie zaczynają w duchu, a na ciele kończą. Chrześcijaństwo najpierw jest wspaniałe, piękne, poruszające, a potem jest tylko tworem ludzkiej mądrości. 19 Psalm i 9 wiersz:

„Rozkazy Pana są słuszne, rozweselają serce...” Nie są brzemieniem, raczej cieszą. Panie, i ze mną to zrobisz? – Jakie cudowne, jestem pod wrażeniem Twoich pragnień, Panie. Ty jesteś doskonały w tym, co czynisz. Ty nie jesteś zwykły syn człowieczy, Ty jesteś Niezwykły Syn Człowieczy, ponieważ Ojciec dał Ci wszystko, abyś mógł z nami zrobić to, co potrzebne, aby nas wprowadzić do domu Ojca. **„...Przykazanie Pana jest jasne, oświeca oczy.”** (Ps. 19,9)

Rozumiecie, czy jaśniejsze jest to, że On chce nas uczynić czystymi, świętymi i nieskalanymi, czy jaśniejsze jest to, że każdy ma prawo do swojego wyobrażania własnego chrześcijaństwa i robienia tego, co sobie wyobraża? Co jest bardziej oświecające? Pierwsze stawia nas przed Tym, który rzekł i zaistniało całe niebo i ziemia, wszystko. Drugie stawia nas przed człowiekiem zepsutym, który będzie teraz decydować, co jest możliwe, a co niemożliwe. Komu zaufasz?

Psalm 119 od 5 wiersza:

„Oby drogi moje były nakierowane na przestrzeganie ustaw Twoich! Wtedy nie doznam wstydu, gdy będę zważał na wszystkie przykazania Twoje. Dziękować Ci będę szczerym sercem, gdy się nauczę sprawiedliwych praw Twoich. Będę przestrzegał ustaw Twoich, nie opuszczaj mnie nigdy. Jak zachowa młodzieniec w czystości życie swoje? Gdy przestrzegać będzie Słów Twoich. Z całego serca szukam Ciebie, nie daj mi zboczyć od przykazań Twoich! W sercu moim przechowuję Słowo Twoje, abym nie zgrzeszył przeciwko Tobie. Błogosławiony Tyś, Panie. Naucz mnie ustaw Twoich! Wargami swymi opowiadam wszystkie wskazania ust Twoich. Raduję się z drogi, którą wskazują mi ustawy Twoje, jak z wielkiego bogactwa. Rozmyślam o rozkazach Twoich i patrzę na drogi Twoje. Mam upodobanie w przykazaniach Twoich, nie zapominam Słowa Twego. Okaż dobroć słudze Swemu, abym żył i

przestrzegaj Słowa Twego!” (Ps. 119,5-17)

Mów, Panie, sługa Twój jest gotów. Zrozumiałem – Ty mówisz i Ty działasz. Nie: usłyszałem i pobiegłem, ale zostałem, byś Ty uczynił to we mnie, abym nie żył już według swojego widzimisie, ale żył pięknie dzięki Twoim rozkazom.

I Księga Mojżeszowa, 6 rozdział 22 wiersz:

„I uczynił Noe wszystko tak, jak mu rozkazał Bóg; tak uczynił.” (I Mojż. 6,22)

Noe nigdy w życiu nie budował arki. To była jego pierwsza arka w życiu. Nigdy nie mógł sprawdzić, jak to działa, ponieważ nigdy nie miał możliwości pływać po morzu. Po prostu słuchał się Boga i zrobił to, co Bóg powiedział. Bóg dał mu zdolności, aby mógł wykonać rozkazy Boga, kiedy Noe nigdy wcześniej tego nie robił. Okazało się, że dzięki Bogu Noe zrobił specjalizację na statek, którego nawet potop nie jest w stanie zniszczyć. A wszystko zrobił zgodnie z rozkazami Boga. Bóg nie tylko rozkazał Noemu, co ma zrobić, ale też Bóg uzdolnił Noego, żeby to zrobił. Dopóki Noe wierzył Bogu, dopóty praca posuwała się dalej. Noe wierzył więc do końca, że będzie potop i będzie tak, jak Bóg powiedział, i że to, co buduje, uchroni jego i jego rodzinę przed konsekwencjami tego potopu. Rozkazy Pana są radosne. Dotarły do niego i pomogły mu, aby przygotował się na to, co Bóg chciał uczynić.

12 rozdział I Księgi Mojżeszowej, 4 i 5 wiersz:

„Abram wybrał się w drogę, jak mu rozkazał Pan, i poszedł z nim Lot. Abram miał siedemdziesiąt pięć lat, gdy wyszedł z Haranu. Wziął też Abram żonę swoją Saraj i Lota, bratanka swego, i cały ich dobytek, którego się dorobili, i służbę, którą nabyli w Haranie. Wyruszyli, aby się udać do ziemi kananejskiej. I przybyli do Kanaanu.” (I Mojż. 12,4-5)

Wybrał się w drogę, jak rozkazał Pan. Mówiliśmy wczoraj: pójdź za Mną, naśladowaj Mnie. Czy myśmy się wybrali w drogę, jak rozkazał Pan? Jesteśmy teraz pielgrzymami i wychodźcami, a nasza ojczyzna jest w niebie. Dlatego słuchamy rozkazów Pana

z wielką uwagą i szacunkiem, wiedząc, że co powiedział, to też ma moc i uczynić. Wierzmy Mu. Nie staliśmy się literalnym chrześcijaństwem, które skupia się na filozofiach teologicznych, ale na tym, co mówi Pan. To nas teraz interesuje, nic więcej. Chcemy żyć, nie zginąć. Wszyscy mówią słowa, w których nie ma życia – Chrystus mówi Słowa, w których jest życie. I tylko ci, którzy przyjęli te Słowa, mogą powiedzieć innym Słowa, w których jest życie. Tak samo było powiedziane do Piotra i Jana: idźcie i głoscie w świątyni Słowa, które darzą życiem, w których jest życie, prawdziwe życie, aby ci, którzy słuchają, przyjąwszy to Słowo, przyjęli życie zgodne z tym Słowem. Nie wyobrażenia, ale życie. A więc Abram na rozkaz Boga wyszedł. Potężne rzeczy się wydarzały przy tym.

II Księga Mojżeszowa, 7 rozdział 6 wiersz:

„Mojżesz i Aaron uczynili więc tak, jak im rozkazał Pan; dokładnie tak uczynili.” (II Mojż. 7,6)

Czytamy od samego początku, że ludzie Boży żyli pod rozkazami Bożymi. Kto dzisiaj tobie rozkazuje? Kto jest twoim wodzem dzisiaj na tej ziemi? Czyich rozkazów słuchasz dzisiaj na tej ziemi? Czy to są rozkazy Jezusa Chrystusa, który przyszedł cię zbawić, uratować, i dzięki tym rozkazom ty też jesteś przygotowywany na spotkanie z Nim? To jest najważniejsze. Czy, co ci do głowy wpadnie, to robisz dzisiaj? Żołnierz, który został powołany do armii, ma się podobać temu, który go do armii wezwał, a więc

ma wypełniać jego rozkazy. My jesteśmy pod rozkazami – jedynymi rozkazami Jedyne Wodza.

16 rozdział II Księgi Mojżeszowej, od 14 wiersza:

„A gdy warstwa rosy się podniosła, oto na powierzchni pustyni było coś drobnego, ziarnistego, drobnego niby szron na ziemi. Gdy to ujrzeli synowie izraelscy, mówili jeden do drugiego: Co to jest? – bo nie wiedzieli, co to było.

A Mojżesz rzekł do nich: To jest chleb, który Pan dał wam do jedzenia. Oto, co rozkazał Pan: Zbierajcie z niego, każdy według tego, ile potrzebuje do jedzenia, omer na głowę. Niechaj każdy zbierze według liczby osób, które należą do jego namiotu. Synowie izraelscy uczynili tak i zbierali, jedni więcej, drudzy mniej.

A gdy to odmierzali na omery, ten, co zebrał więcej, nie miał nadmiaru, a ten, co zebrał mniej, nie miał braku. Każdy zebrał tyle, ile mógł zjeść...” Zobaczcie, kto tym pokierował w taki sposób. Do ludzi to jest niepodobne. Ktoś, kto wiedział, jak to ma być i który rozkazał. **„...I rzekł Mojżesz do nich: Niechaj nikt nie pozostawia**

z tego nic do rana. Ale niektórzy nie usłuchali Mojżesza i pozostawili z tego nieco do rana, lecz to pokryło się robactwem i zacuchnęło. I Mojżesz rozgniewał się na nich...” A więc już nie posłuchali się, człowiek zadziałał. **„...I zbierali to co rano, każdy według swojej potrzeby; a gdy słońce grzało, topniało to. szóstego dnia zbierali pokarm w dwójnasób, po dwa omery na każdego. Wtedy przyszli wszyscy przełożeni zboru i donieśli o tym Mojżeszowi...”** A więc było to dla nich zadziwiające, co oni robia, dlaczego oni tak dużo zbierają teraz. **„...A on rzekł do nich: Tak powiedział Pan: Jutro będzie wypoczynek, poświęcony Panu, dzień sabatu. Upieczcie, co macie upiec, ugotujcie, co macie ugotować. Lecz wszystko, co zbędzie, przechowajcie do następnego rana...”** Taki był rozkaz.

A więc najpierw, kiedy nie posłuchali i przechowali, to robactwo się zaległo, teraz mają rozkaz, że mają przechować to do następnego dnia. **„...I przechowali to do następnego rana, jak rozkazał Mojżesz, i nie zacuchnęło to ani też nie było w tym robactwa...”** Dlaczego nie było robactwa i nie zacuchnęło? Bo tak rozkazał Pan.

A dlaczego wtedy było robactwo i zacuchnęło? Bo zrobił to człowiek, wbrew rozkazowi. A więc, dlaczego cuchnie życie wielu wierzących ludzi? Bo robią to po swojemu.

A dlaczego jest woń Chrystusa w iluś ludziach? Bo robią to według rozkazów Pana Jezusa Chrystusa. Nie zacuchnie, nie będzie zarobaczone. **„...I rzekł Mojżesz: Zjedzcie to dzisiaj, gdyż dzisiaj jest sabat Pana; dzisiaj nie znajdziecie tego na polu. Przez sześć dni będziecie to zbierać, ale dnia siódmego jest sabat. W tym dniu tego nie będzie. A dnia siódmego wyszli niektórzy z ludu, aby zbierać, lecz nic nie znaleźli. I rzekł Pan do Mojżesza: Jak długo będziecie się wzbraniaли przestrzegać Moich przykazań i Moich praw?”** (II Mojż. 16,14-28)

Jak długo będziemy próbowali po swojemu, zamiast cieszyć się, że Pan, który mówi, jest gotów to zrobić w nas i pośród nas? Dlaczego kolejni ludzie mają zrobić

w chrześcijaństwie swoje plany, zamiast zrealizować jeden plan, Boży, na wszystkie pokolenia – aby wszyscy byli jak Chrystus? To jest Boży plan. Boga nie interesują moje czy twoje plany. On ma Swój plan. I jeżeli my będziemy słuchać, co mówi do nas Jezus, mówię wam, radzę wam, póki jeszcze jest czas: nie czytaj Biblii dla wiedzy – czytaj Biblię dla życia. Bo tu są zapisane Słowa życia. Kto uwierzy, tak żyć będzie. Pan to uczyni. Nie daj się absorbować ludziom, którzy mają inne pomysły na życie, którzy zajęci są sporami, kłótniami, różnymi rzeczami. To nie jest Pan. Pan chce, żebyś żył.

II Księga Mojżeszowa, 17 rozdział od 8 wiersza:

„I nadciągnęli Amalekici, aby walczyć z Izraelem w Refidim. Wtedy rzekł Mojżesz do Jozuego: Wybierz

nam mężów i wyrusz do boju z Amalekitami. Jutro ja z łaską Bożą w rękę stanę na szczycie wzgórza. Jozue uczynił tak, jak mu rozkazał Mojżesz, i wyruszył do boju z Amalekitami, a Mojżesz, Aaron i Chur weszli na szczyt wzgórza. Dopóki Mojżesz trzymał swoje ręce podniesione do góry, miał przewagę Izrael, a gdy opuszczał ręce, mieli przewagę Amalekici...” A więc padł rozkaz, ale dzięki komu mogli wygrywać Izraelici? Dzięki Bogu tylko. Kiedy jest rozkaz, to nie to, że ty walczysz swoją siłą już, bo ty wypełniasz rozkaz. Za rozkazem idzie moc Pana. A więc potrzebujesz modlitwy. Pan chce, aby ci, którzy żyją Jego rozkazami, mieli z Nim społeczność modlitewną, a On będzie potwierdzać Swoje rozkazy zwycięstwem. ***„...Lecz ręce Mojżesza zdrętwiały. Wzięli więc kamień i podłożyli pod niego, i usiadł na nim; Aaron zaś i Chur podpierali jego ręce, jeden z tej, drugi z tamtej strony...”*** Już się zorientowali, co jest. ***„...I tak ręce jego były stale podniesione aż do zachodu słońca. Tak pobił Jozue Amalekitów i ich lud ostrzem miecza. Wtedy rzekł Pan do Mojżesza: Zapisz to dla pamięci w księdze i wbij to w głowę Jozuego, że całkowicie wymażę pamięć o Amalekitach pod niebem. Potem zbudował Mojżesz ołtarz i nazwał go: Pan sztandarem moim! I rzekł: Przyłóż rękę do sztandaru Pana; wojna jest między Panem a Amalekitami z pokolenia w pokolenie!”*** (II Mojż. 17,8-16)

Jeżeli mógłbym tak powiedzieć – wojna jest między wierzącymi a niewierzącymi z pokolenia w pokolenie. Wierzący chcą Pana, a niewierzący chcą siebie – i ta wojna trwa. Wierzący chcą Ducha, a niewierzący ciała – i ta wojna trwa. Ciało walczy przeciwko Duchowi, cielesni walczą z duchowymi. Ale Pan się rozprawi, wiemy jak – będzie ostatnia bitwa i potem wszystko, co jest cielesne, wrzucone będzie do gehenny. To, co duchowe, pójdzie do wieczności z Bogiem. A więc pomyśl sobie, czy dzisiaj rozkazy Pana przenikają twoje życie, myślenie i serce, i czy czynią w tobie to, z czym zostały do ciebie posłane. Pamiętajcie, Jakub powiedział, że ludzie przychodzą, patrzą w lustro Bożego Słowa, ale potem szybko chcą zapomnieć, co zobaczyli, aby żyć dalej po swojemu.

IV Księga Mojżeszowa 4 rozdział. A więc to, co mówi Pan, zawsze jest prawdziwe. Pan nie kłamie, nie oszukuje. I 49 wiersz:

„Zgodnie z rozkazem Pana, przekazanym przez Mojżesza, przeznaczono każdego z osobna do jego służby i do noszenia jego ciężarów, tak jak Pan rozkazał Mojżeszowi.” (IV Mojż. 4,49)

A więc nie zrobiono niczego według swojego pomysłu, może patrząc na umiśnienie tych, którzy mieli nosić, na cokolwiek, zrobiono dokładnie tak, jak powiedział Pan. To było najważniejsze. Czy my robimy to, co wiemy, że Pan rozkazał? Czy jesteśmy wykonawcami woli Boga, czy jesteśmy tylko słuchaczami, którzy nie poddają się pracy Ducha Bożego? Ciało nic tu nie pomaga – powiedział Pan Jezus – Duch ożywia. Masz przed sobą piękną perspektywę życia dzięki mocy Chrystusa Jezusa, ale możesz z niej zrezygnować na konto własnej mocy. Nie wygrasz. Jesteś skazany na porażkę, a potem na opowiadanie innym: to nie działa... Pan nie chce tego. Pan chce, żeby chodzili po tej ziemi ludzie, którzy wierzą w Jezusa, wierzą Jezusowi i żyją Jego rozkazami, i w których to działa. I On może przez nich też głosić Słowo żywe, prawdziwe.

9 rozdział IV Księgi Mojżeszowej, 4 i 5 wiersz:

„Mojżesz powiedział więc synom izraelskim, aby obchodzili Paschę. I obchodzili Paschę w pierwszym miesiącu, czternastego dnia tego miesiąca, pod wieczór, na pustyni Synaj. Synowie izraelscy uczynili wszystko tak, jak Pan rozkazał Mojżeszowi.” (IV Mojż. 9,4-5)

Nie pomyśleli sobie: a, może zrobimy tą Paschę kiedy indziej, przecież to nie jest chyba takie ważne kiedy, ważne, żeby w tym roku była ta Pascha... Rozkaz Pana był dokładny. Kiedy wyszli z niewoli,

czternastego Nisan ma być złożony baranek, a jego krew ma świadczyć o tym, że ten dom należy do Boga. Na naszą Paschę został ofiarowany Jezus Chrystus, abyśmy obchodzili to święto w przaśnikach szczerości, prawości, uczciwości. Czy tak żyjemy? Czy ta nasza Pascha, która dzisiaj jest w każdej chwili, jest nieustannie przez nas tak obchodzona? Żyjemy bez kwasu, kwasu nie ma w nas? Bo kwas nie może być w domu, kiedy jest Pascha, musi dom być oczyszczony od kwasu, od lęków, obaw, niepewności, od nauk zwodniczych, kłamliwych, od obłudy. Dom musi być oczyszczony.

30 rozdział IV Księgi Mojżeszowej, 1 wiersz:

„I powiedział Mojżesz synom izraelskim wszystko, co mu rozkazał Pan.” (IV Mojż. 30,1)

Stąd czytamy Księgi Mojżeszowe i widzimy piękno tych słów, które mówił Bóg do Mojżesza. I Mojżesz przekazywał je, ale dokładnie tak, jak mu powiedział Bóg. Nic do tego nie dodał, nic z tego nie ujął. Piękne, prawda?

Kiedyś mieliśmy takie doświadczenie w zborze, że rozważaliśmy od początku te pięć Ksiąg Mojżeszowych, i kiedy doszliśmy do końca piątej Mojżeszowej, doznaliśmy, że byliśmy w jakimś pięknym miejscu, chwalebnym miejscu, i tak było nam trochę ciężko pójść dalej, chcieliśmy jeszcze pobyc. To było takie duchowe, piękne doświadczenie. Wcześniej też rozważaliśmy i nie mieliśmy takiego duchowego doświadczenia, ale w tym czasie właśnie tak było. Wszyscy doświadczyliśmy, jak dobrze nam było być w tym doświadczeniu, w tym patrzeniu na Boga działającego pośród Bożego ludu, jak Bóg to wszystko wyznaczał, jak kierował, jak pracował, jak to czynił. Piękne rzeczy. Kiedy duchowo byliśmy dostosowani, zrozumieliśmy, ile tu jest piękna Boga, wspaniałości Boga. Chociaż inni mogą widzieć tu pełno krwi, pełno zabitych ludzi, my widzieliśmy Boga, Bożego sługę – Mojżesza.

V Księga Mojżeszowa, 5 rozdział i 32 wiersz:

„Starajcie się więc czynić tak, jak rozkazał wam Pan, wasz Bóg. Nie zbaczajcie ani w prawo, ani w lewo. Idźcie dokładnie drogą, jaką wam nakazał Pan, wasz Bóg, abyście zachowali życie, aby się wam dobrze powodziło i abyście długo żyli w ziemi, którą posiadzicie!” (V Mojż. 5,32-33)

Pan dał im piękne prawo. Wiemy, że to prawo miało ich przekonać o ich grzeszności, o tym, co w ciele ich drzemie, co tam jest. A potem to prawo miało wskazać na prawdziwego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa. Wiecie, coś, co jest najpiękniejszego w chrześcijaństwie, to jest wiara. Bogu nie można się podobać bez wiary. Wiara jest darem Bożym, dzięki któremu możemy być pewni tego, co Bóg obiecał, że On tego dotrzyma. Chcemy żyć dzięki Jezusowi. Nie interesuje nas religia, nie interesują nas mądrości ludzkie, nie interesuje nas przebiegłość i chytrych człowieka. Interesuje nas Słowo, które powiedział Jezus, aby żyć tym Słowem, zachować je w sercu swoim i cieszyć się Chrystusem, że wszystko jest możliwe dla wierzącego. Nie chcemy stracić czasu na zgromadzenia, w których ludzie nie wierzą, coraz mniej wierzą Jezusowi, coraz więcej widać eksponowania się człowieczeństwa, a nie widzenia Chrystusa. Chcemy raczej zgromadzać się po to, żeby było widać coraz więcej, co może Jezus, aby oddać chwałę Bogu za Jezusa.

I Księga Samuela, 13 rozdział 13 i 14 wiersz:

„Tedy rzekł Samuel do Saula: Popełniłeś głupstwo! Gdybyś był dochował przykazania Pana, Boga twego, które On ci nadał, Pan byłby utwierdził królestwo twoje nad Izraelem na wieki. Lecz teraz królestwo twoje nie utrzyma się. Pan wyszukał sobie męża według Swego serca i Pan ustanowił go

księciem nad Swoim ludem za to, iż nie dochowaleś tego, co ci Pan rozkazał.” (I Sam. 13,13-14)

Pan rozkazał, że ma czekać aż przyjdzie Samuel, i on powie, co dalej, a ten się przestraszył i zrobił to, czego nie powinien robić. Nie bój się, bo gdy Pan coś mówi, to Pan dotrzyma. Nigdy się nie spóźnia i nigdy nie przychodzi za szybko. Zawsze wtedy, kiedy naprawdę jest to potrzebne. A więc brak posłuszeństwa, widzimy, że kosztował go utratą królowania, ktoś inny miał być królem.

Ewangelia Jana 12 rozdział. Wiecie, tak sobie myślę, siedzą ludzie na górze, Pan Jezus jest między nimi i mówi do nich, a oni mogą to oglądać, jak On to mówi, mogą widzieć, jak On to dokonuje. Takiego Jezusa potrzebujemy, któremu ufamy, jesteśmy pewni, że co zaczął, ma moc też dokończyć. Nie chcemy tego stracić, nie chcemy tego zamienić za cokolwiek. Choćby nie wiem, w tym zborze raptem nawracali się masowo ludzie, nie chcemy tego zamienić za Jezusa. Wolimy, żeby ci, którzy są już, rozumieli, po co są, i ratowali się w Chrystusie Jezusie. Bo to nie liczba zbawia, ale Chrystus Jezus. To nie liczba mówi, że to jest dobre miejsce – przy Jezusie nie było wielu – ale życie mówi o dobrym miejscu. Jeżeli będziemy żyć dzięki Chrystusowi, to Ewangelia będzie głoszona zgodnie z tym, jak postanowił Pan. I co my tu mamy, w tym 12 rozdziale Ewangelii Jana, 49 wiersz:

„Bo Ja nie z Siebie Samego mówiłem, ale Ojciec, który Mnie posłał, On Mi rozkazał, co mam powiedzieć i co mam mówić. I wiem, że przykazanie Jego jest żywotem wiecznym. Przeto, co Ja wam mówię, mówię tak, jak Mi powiedział Ojciec.” (Jana 12,49-50)

Piękne to jest. Ojciec dalej działa. Chce działać we mnie i w tobie. Chce dalej, by Słowo Boże było głoszone zgodnie z tym, jak Bóg je posłał, a słuchający, żeby byli poddani temu Słowu, aby to Słowo w nich czyniło to, z czym zostało posłane. Jakim gruntem dzisiaj jesteś, bracie, siostró? Czy jesteś drogą, po której chodzą bezbożni i udeptane jest twoje serce i twoje myślenie? Czy jesteś rolną ziemią, która jest przeorana przez cierpienia, doświadczenia, przez różne zniewagi, potępienia, odrzucenia, i to ziarno pada na ziemię gotową, by uwielbić Chrystusa? Tak dzisiaj będzie z tym Słowem, które jest głoszone. Tam, gdzie jest ziemia gotowa, tam ono wejdzie, przeniknie i wyda kolejne piękne, zwycięskie doświadczenia, które będą uwielbiać Tego, który poszedł do nieba, by przygotować nam miejsce, i wróci. A więc Jezus mówi, że On wszystko czyni według rozkazu Swojego Ojca.

I List do Tesaloniczan, 4 rozdział od 16 wiersza:

„Gdyż Sam Pan na dany rozkaz, na głos archaniół i trąby Bożej zstąpi z nieba; wtedy najpierw powstaną ci, którzy umarli w Chrystusie, potem my, którzy pozostaniemy przy życiu, razem z nimi porwani będziemy w obłokach w powietrze, na spotkanie Pana; i tak zawsze będziemy z Panem. Przeto pocieszajcie się nawzajem tymi słowy.” (I Tes. 4,16-18)

Pan na dany rozkaz przyjdzie po Swoją Oblubienicę. A więc nadal są rozkazy, nadal jest Ten, który wydaje, i nadal są ci, którzy żyją nimi. Jezus i Jego Oblubienica żyją rozkazami Ojca. I dobrze żyją, mają się dobrze. Żywot wieczny jest Oblubienicy – śmierć jej nie oddzieli, bo jej życiem jest Jezus. Jego Słowa są dla niej klejnotami, którymi się zdobi w codzienności. Zachowując je, cieszy się, że Pan potwierdza je wszystkie. Pamiętajcie, jak Paweł mówił: wiecie, dla mnie najważniejsze jest to, że bym ja był słaby, bo kiedy jestem słaby, wtedy jestem mocny, a kiedy wzrastam w siłę, wtedy jestem słaby i ulegam bezbożności, to tu, to tam.

Ewangelia Mateusza, 21 rozdział od 1 wiersza:

„A gdy się przybliżyli do Jerozolimy i przyszli do Betfage, na Górze Oliwnej, wtedy Jezus posłał dwóch uczniów, mówiąc im: Idźcie do wioski, która jest przed wami, a wnet znajdziecie oślicę uwiązaną i ośłę z nią; odwiążcie i przywieźcie Mi je. A jeśli by wam kto coś rzekł, powiedzcie: Pan ich potrzebuje, a on zaraz puści je. A to się stało, aby się spełniło, co powiedziano przez proroka, mówiącego: Powiedzcie córce syjońskiej: Oto Król twój przychodzi do ciebie, łagodny i jedzie na ośle, źrebięciu oślicy podjarzemnej. Poszli więc uczniowie i uczynili, jak im rozkazał Jezus...” Przecież On tylko do nich mówił: idźcie i zróbcie to, a oni wiedzieli, że to jest rozkaz. A więc wszystko, co mówi Jezus, jest rozkazem, nie podlega żadnej dyskusji – wtedy jest najlepiej. A, Panie, a jak będziemy tłumaczyć, i on nie zechce nam dać, co wtedy mamy zrobić? Już by było wątplenie, już by było: a może, a jak... Pan mówi: idźcie, a jeśli spyta, to powiedzcie, i puści, i finisz, i koniec. I stało się tak? Dokładnie – zrobili tak, jak mieli zrobić, i tak się też wydarzyło. **„...Przywieźli oślicę i źrebię i włożyli na nie szaty, i posadzili Go na nich.”** (Mat. 21,1-7)

A więc widzimy piękno Bożego działania.

List do Filipian 2 rozdział. „Och, mów mi, mów o Jezusie, tej wieści z radością chcę słuchać...” Jak dobrze słyszeć, co mówi Pan, i wiedzieć, że ona po to nam właśnie jest dana, aby to wszystko stało się rzeczywistością. 2 rozdział i 14 wiersz:

„Czyńcie wszystko bez szemrania i powątpiewania.” (Fil. 2,14)

Czy jest możliwe dla ciebie miłować miłością Bożą, Chrystusową? Tak, dzięki Jezusowi. Wszystko jest możliwe dzięki Jezusowi. Wierzymy Jezusowi. Traktujmy Jego Słowo jak rozkazy, które On Sam gotów jest potwierdzić w moim i twoim życiu. Bądźmy zawsze dla Niego. Nie próbujmy Jezusa po swojemu, ale słuchajmy, co On do nas mówi, z otwartym sercem, wierzącym sercem. Bo to jest dar Boży i dopóki tego daru pilnujesz i on działa, każde Słowo Pana będzie w tobie czynić to, z czym zostało posłane. Jeżeli zaczniesz wątpić, na podstawie różnych doświadczeń ludzi, którzy będą ci opowiadać swoje dziwne historie, to wtedy to przestanie działać. Bo ono może działać tylko w wierzącym sercu.

Ewangelia Jana, 14 rozdział od 21 wiersza:

„Kto ma przykazania Moje i przestrzega ich, ten Mnie miłuje; a kto Mnie miłuje, tego też będzie miłował Ojciec i Ja miłować go będę, i objawię mu Samego Siebie...” A więc chcemy żyć każdym Słowem, które pochodzi z ust Bożych. **„...Rzekł Mu Judasz, nie Iskariota: Panie, cóż się stało, że masz się nam objawić, a nie światu? Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Jeśli kto Mnie miłuje, Słowa Mojego przestrzegać będzie, i Ojciec Mój umiłuje go, i do niego przyjdziemy, i u niego zamieszkamy. Kto Mnie nie miłuje, ten Słów Moich nie przestrzega, a przecież Słowo, które słyszycie, nie jest Moim Słowem, lecz Ojca, który Mnie posłał.”** (Jana 14,21-24)

Miłość, miłość do Jezusa, miłość do Syna Bożego, Syna Człowieczego jest tak ważna.

15 rozdział Ewangelii Jana, od 10 wiersza:

„Jeśli przykazań Moich przestrzegać będziecie, trwać będziecie w miłości Mojej, jak i Ja przestrzegałem przykazań Ojca Mego i trwam w miłości Jego...” Pan Jezus powiedział: Ja Sam od Siebie nie czynię, lecz Ojciec, który jest we Mnie, On czyni Swoje dzieło. Co to jest dzieło Boże? Wierzyć w Tego, którego

Ojciec posłał. Bądź wierzącym. Bóg zadba o wszystko. Wierzmy Panu i cieszymy się Chrystusem. Rozkoszujmy się tym, że On może uczynić wszystko, co jest potrzebne tobie i mi, abyśmy nie tylko na ziemi mogli żyć zgodnie z wolą Boga, ale całą wieczność byli w domu Ojca. To jest decyzja Ojca. Nikt inny nie byłby w stanie uczynić tego, nawet Mojżesz, ale Jezus tak. A więc odpocznij od tego, co wróg próbuje ci zorganizować w twoim życiu. Odpocznij przy Jezusie, należ do Niego, powierz Jemu swoją drogę, a On ziszczy wszystko, czego ty nie potrafisz uczynić, ale ufaj Mu i bądź spokojny. Nie musisz Mu udowadniać swojej miłości – On udowodni ci Swoją i wtedy będziesz szczęśliwym człowiekiem, który będzie mógł powiedzieć: zaprawdę, Pan mnie zbawił i On mnie miłuje, i On mnie prowadzi pośród tych wydarzeń, poświadczając każde Swoje Słowo. „...*To wam powiedziałem, aby radość Moja była w was i aby radość wasza była zupełna. Takie jest przykazanie Moje, abyście się wzajemnie miłowali, jak Ja was umiowałem. Większej miłości nikt nie ma nad tę, jak gdy kto życie swoje kładzie za przyjaciół swoich. Jesteście przyjaciółmi Moimi, jeśli czynić będziecie, co wam przykazuję. Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan jego; lecz nazwałem was przyjaciółmi, bo wszystko, co słyszałem od Ojca Mojego, oznajmiłem wam. Nie wy Mnie wybraliście, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was, abyście szli i owoc wydawali i aby owoc wasz był trwały, by to, o cokolwiek byście prosili Ojca w Imieniu Moim, dał wam. To przykazuję wam, abyście się wzajemnie miłowali.*” (Jana 15,10-17)

A więc ten trędowaty, i ja, i ty, słuchamy tego Samego Pana, który ma moc uczynić to, co rozkazuje. Jemu chwała za to, za wszystkich uratowanych na tej ziemi, na których jest pieczęć, dowód, że to czyni Bóg, a nie człowiek. Amen.